GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złtp. 12— miesięcznie złp. 4. Ner pojedyńczy gr. 6.

№ 196

Prenumerata na prowincj z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 20 Lipca 1828 roku w Niedzielę.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Jarmark na wełnę w Kircheim w królestwie Wirtemberskim.

Dowóz wełny tego roku był bardzo znaczny, tak dalece, iż niemożna jéj było pomieścić w szopach na ten cel zbudowanych, musiano więc składać ją po rozmaitych starych zabudowaniach; po kościołach i t. p. Między dowiezioną było niemało zagranicznéj. Kupujących oprócz kilku fabrykantów z Francji i z Bawarji nadreńskiéj, było bardzo mało. Ceny nieodpowiedziały oczekiwaniom właścicieli, pozostało więc dużo niesprzedanéj wełny. O cienką wełnę dopiero w końcu jarmarku zaczęto się pytać, jakoż sprzedano jéj tylko kilka małych partji, i po cenie na któréj zaledwie poprzestać można było; tenże sam los spotkał gatunki dobréj średniéj wełny, (gutte Mittelwollen); samą tylko grubą i ordynnryjną średnią wełnę (ordinar, Mittelwollen) w zupełności rozprzedano. Ceny były następujące: Wełna elektoralna 205 Fl. cienka 83 do 150 Fl, wełna zwana Bastard 1go gatunku 60 do 70 Fl, dit. 2go gatunku 50 do 60 Fl, wełna niemiecka 46 do 56 Fl, za cetnar.

Jarmark na wełnę w Magdeburgu dnia 30 czerwca.

Na tegoroczny jarmark wełny w Magdeburgu, który rozpoczął się 24 a zakończył 27 czerwca, dowieziono 9500 cetn. wełny, a zatém 933 cetn. więcéj jak w roku zeszłym. Z tych odważono do dnia 27 wieczorem i presumtive przedano, 8466 cetn. Co niesprzedano jest złożone w komis u niektórych kupców tutejszych. Niemało wełny dowiezione zzagranicy, a mianowicie z kraju hanowerskiego, reszta była z owczarń krajowych. Kupców zjechało się dużo, więcéj niż kiedy bądź na poprzednie jarmarki, lecz niebyło dla tego znacznéj na kupno ochoty, i wielu z nich odjechało nic nie zrobiwszy. Mówią że wiadomości odebrane o podwyższeniu cła na wełnę w Ameryce północnéj, miały szczególniejszy wpływ na kupno wełny. Mimo to wszakże płacono w przecięciu po 15, 10 i 5 procent drożéj jak na ostatnim jarmarku, Wszakże kilku producentów zaledwie przy zeszłorocznéj utrzymało się cenie, a byli i tacy, którzy po 10 i 5 procent taniéj swą wełnę sprzedać musieli.

WIADOMOŚCI KRAJOWE I ZAGRANICZNE.

KRÓLESTWO POLSKIE. — Warszawa. — *Kommissja rządowa sprawiedliwości.* — Ogłasza, iż rada administracyjna królestwa postanowieniem na dniu 1 m. b. wydaném, zapis summy rewersowéj zł. 3578 sposobem darowizny, na wieczny fundusz dla Cerkwi obrządku grecko katolickiego, we wsi Zulinie w powiecie Chełmskim położonéj, aktem urzędowym przez Adama Jaraczewskiego byłego majora wojsk polskich, przed Janem Koczurzyńskim rejentem powiatu Chełmskiego, na dniu 29 kwietnia r. 5. zdziałanym, uczyniony, w myśl art. 910 kodexu cywilnego z zachowaniem praw osób trzecich zatwierdziła.— w Warszawie d. 14 lipca 1828 r. — Minister prezydujący. Ign. Sobolewski. Za sekr. jlnego K. *Hoffmann.*

ROSSJA. — W Jnwalidzie ruskim znajdują się obszerniejsze wiadomości o znanych już wypadkach wojennych od 3 do 13 v. s. czerwca. Dnia 31 maja straż przednia i korpus wojenny trzeciego korpusu, zaczął działać zaczepnie przeciw Babadagh, Kustendzi i Czarnewody. Przednia straż pod dowództwem jenerała porucznika Rydygiera, zajęła d. 1 czerwca opuszczone przez Turków miasto Babadagh. Tymczasem pos ane były oddziały wojska pod dowództwem jenerałów poruczników Bartolome, Uszaków i xięcia Madatowa, dla oblegania twierdz Tulczy, Matczyna i Hirsowy. Główna kwatera N. Pana znajdowała się d. 31 maja w obozie niedaleko Jsakczy, d. 1 czerwca pod wsią Frykaczy, dnia 3 pod Babadagh, dnia 4 pod Bejdautie, dnia 5 niedaleko jeziora Tataule, a dnia 6 rozłożyła się pod wałem Trajanowym, gdzie się znajdowała do dnia 12, którego przeniesioną została do Karassu. Oblężenie twierdzy Tulczy rozpoczęło się dnia 1 czerwca; o godzinie jedynastéj wieczorem podpalili Turcy znaczną część przedmieścia. Oddział Kozaków pod dowództwem jenerała porucznika Rydygiera miał rozprawę z oddziałem tureckim w drodze do Kustendzi niedaleko wsi Kagarlika. Siedmdziesiąt kozaków Nekrasowców wróciło do swoich domów, i znaczna liczba Turków zostawiona saméj sobie, gromadami rozpierzchła się w różne strony ku Bałkanowi, a pozostała część oddziału pierzchnęła z takim pospiechem ku Czarnym wódom, iż oddział kozacki nie mógł go doścignąć; z tego wszystkiego wnosić można, że postrach padł na umysły wszystkich Turków. Mieszkańcy Brahiłowa po poddaniu twierdzy otrzymali wolność wyznawania swojéj wiary bez żadnéj przeszkody i niektórzy z nich pozakładali już bazary za murami. Jenerał adjutant hrabia Orłów posłany przeciw twierdzy Matczyn, doniósł, że tamtejszy pasza Azafar, zaczął dnia 4 czerwca parlamentować z dowodzącém wojskiem blokującém, pułkownikiem Rogowskim. Tamtejsza za-

łoga z 800 ludzi złożona, zostawiła broń i wszystkie zapasy. Jenerał porucznik Rydygier złożył N. Panu klucze i 4 chorągwie twierdzy Kustendzi dnia 12 czerwca. Tegoż samego dnia złożył jenerał porucznik xiąże Madatów N. Panu klucze i 14 chorągwi twierdzy Hirsowy, która się poddała po siedmiodniowéj blokadzie; było w téj twierdzy 1900 ludzi, którzy ustąpili częścią do Szumli, częścią do Sylistrji. Inne szczegóły tych wypadków, znane są z urzędowych rapportów, już poprzednio ogłoszonych.

ANGLJA.— Goniec sądzi, że wszystko, co się teraz dzieje przy wyborach w Clare, zapowiada blizką rewolucję w Irlandji. W Londynie wybory te nieskończenie zajmują, a nawet przypisywano ich wypadkowi, że papiery publiczne nieco spadły; przodkowie Pana O'Connell panowali niegdyś jako królowie w hrabstwie teraźniejszém Kerry, a teraźniéjszy O'Connell jest najbliższym dziedzicem ich tronu. — Ponieważ prawa, na których się O'Connell opiera, na omyłce są uzasadnione, albowiem przez zapomnienie niepołączył akt Unji praw przeciw Katolikom w Anglji i Irlandji postanowionych, przeto wydarzyła się teraz szczególna okoliczność, że wina zapomnienia, pochodzi od byłego lorda Kanclerza Eldon i że ten najzaciętszy wszystkich katolików nieprzyjaciel, mimowolnie do ich usamowolnienia przez niedbałość swoją w wyrażeniu się, może przyczyną będzie.— Główne zamiary towarzystwa oswobodzicieli irlandzkich, są następujące: 1.) Składają oni kapitułę z przynależącemi do niej dekoracjami, jako reprezentanci swojéj siły i liczby. 2.) Przedsięwezmą środki, aby towarzystwo ich jedyném było w Irlandji, lub, aby przynajmniéj inne towarzystwa bez wpływu ich nic nie mogły działać. 3.) Połączą wszystkie klassy Irlandczyków w związek braterski i przyjacielski. 4.) Wybierać będą składkę narodową, jako główny cel oswobodzicieli, albowiem pieniądze są główną dźwignią wojny. 5.) Ustanowią dwa trybunały w każdém hrabstwie, i niższe sądy w każdém miasteczku. 6.) Połączą się wyłącznie z przyjaciołmi obywatelskiéj i religijnéj wolności, dla działania przeciw każdemu, coby śmiał stawiać im opór. 7.) Używać będą wyłącznie płodów i wyrobów irlandzkich. (*Goniec* wywodzi z tych poruszeń politycznych, że w Irlandji zachodzi przypadek buntu.) — Według ostatnich wiadomości z Oporto, wyjechała z tamtąd część junty tymczasowéj, udając się do Lizbony. — Dnia 5 lipca na pewném zgromadzeniu podpisywano składki na budowę drogi pod Tamizą. Zgromadzenie postanowiło zaciągnąć na ten cel 200,000 fun: szter: Xiąże Cambridge i xiąże Wellington podpisali po 500 fun: szter: ostatni miał mowę, w któréj powiedział, że przedsięwzięcie tak wielkie będzie stanowiło w historji Anglji, punkt świetny, tak pod względem obywatelskim, jak wojskowym. (G. B.)

AUSTRJA. — Hrabia Resende, minister brazylski przybył *incognito* do Karlsruhe, i ofiarował xiężniczce Amelji szwedzkiéj, rękę swego Cesarza; lecz otrzymał odmowną odpowiedź, poczém hr. Rezende spiesznie z Karlsruhe wyjechał. — Rada wojenna uchwaliła pomnożyć każdy szwadron lekkiej jazdy o 25 ludzi, amówią, że postanowienie to będzie rozciągnione do całéj jazdy austrjackiéj. (G. B.)

FRANCJA. — Jeden z dzienników paryzkich donosi: Przez telegraf odebrano w Paryżu wiadomość, że zwołane stany lamegańskie ogłosiły Don Miguela królem portugalskim na posiedzeniu dnia 25, pod tytułem: Miguel I. Pierwszym aktem nowego monarchy był dekret udzielający amnestję za wszystkie zbrodnie i przestępstwa polityczne, popełnione od przybycia jego do Portugalji. Podług najświeższych wiadomości z Lizbony, posłowie zagraniczni już z tamtąd oddalili się. —Margrabia Palmella, jenerałowie Saldanha, margrabia Villaflor i wszyscy inni Portugalczykowie, którzy w Portsmouth wsiedli na okręty, przybyli szczęśliwie do Oporto dnia 21 czerwca. — Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 2 lipca w ciągu rozpraw o budżecie i oszczędnościach, przyszła koléj na radę stanu; niektórzy członkowie radzili, aby magistratura ta zupełnie była zniesioną. — Mówią, że rząd francuzki pożycza rządowi greckiemu 5,000,000 fr. z których 500,000 fr. przeznacza dla niego sposobem darowizny. Inny rząd przyrzekł dopomódz Grekom taką samą summą, tak, iż hr. Capodistrias z większą będzie mógł postępować działalnością dla wielkiego dzieła oswobodzenia swojéj ojczyzny. — Z powodu słabości, minister Ferronayes ma złożyć obowiązki ministra spraw zagranicznych, a w jego miejsce przeznaczają gazety teraźniejszego posła w Szwajcarji P. Rayneval. —W dalszym ciągu narad nad budżetem w izbie deputowanych dnia 4 lipca, mówiono o wydatkach na wydział spraw zagranicznych. P. Lefevre dziwił się, dla czego dotychczas nie zawięzuje Francja stósunków z krajami południowo-amerykańskiemi? Pan Bignon zarzucał nowym ministrom, że kończą tylko na pięknych słowach. »Wojsko nasze, rzekł on, wstrzymało tylko powrót do Hiszpanji owego systematu umiarkowania, który jest wypływem porządnego rządu. Gdyby król hiszpański samodzielnie mógłby działać, kraj jego, byłby już używał pożytecznych instytucji. Mam nadzieję, że ministrowie objawią nam swoje zdanie o zajęciu Hiszpanji i o środkach ściągnienia należącego się od półwyspu długu. Prowadzimy wojnę z Algierem, dla tego, że podrzędny ajent francuzki pomylił się w rachubie czasu o jakie lat 20 i rozumiał że żyje w owym czasie, w którym Dej Algierski, który drżał przed Kolosem francuzkim, głosu swego wielkiego przyjaciela słuchał i za liczne uciążliwości od razu wielkie dawał wynagrodzenie. Nieszczęśliwa ta wojna, która nasz handel i kraj tyle miljonów kosztuje, nie inną ma przyczynę tylko igraszkę wachlarzową. Po tych uwagach przyjemnie mi jest oddać sprawiedliwość teraźniejszemu ministrowi spraw zagranicznych. Winienem mu wynurzyć wdzięczność, że fałszem nazwał, jakoby Francja roku 1823 w alternatywie była prowadzenia wojny na północy lub na południu; wszelako teraźniejsi ministrowie stracili czas kosztowny» etc. Po P. Bignon wszedł na mównicę minister spraw zagranicznych i odpowiedział mu, że o polityce zewnętrznéj nie należy zbyt spiesznie sądzić. Czas pokaże, iż polityka francuzka zgadzała się z interesem i honorem Francji. Obraza Francji ze strony Algieru wymagała zadosyćuczynienia i Francja będzie pomszczoną. Co do długów hiszpańskich, oświadczenie gabinetu Madryckiego, zaspokajają wszelką w téj mierze troskliwość. Co do sprawy portugalskiéj, jeśli Don Miguel zmieni tytuł rejenta, poseł francuzki oddali się niezwłocznie z

Lizbony. Co do krajów południowo-amerykańskich, wkrótce ustali Francja z niemi stosunki. (G. F.)

GALICJA i LODOMERJA.— We Lwowie ogłoszono pod dniem 17 maja r. b. wydany okolnik rządu krajowego: »Iż austerniey, traktjerowie i garkuchnicy, obowiązani są z reguły w dniach postu, dla gości swoich, potrawy postne gotować i tylko jako wyjątek dozwala się onym na szczególne żądanie, wszakże w osobnéj izbie, lub jeśli do tego na sposobności zbywa, przynajmniéj na osobnym stole, także i mięsne potrawy dawać. Działający przeciw temu austernicy i t. d. za pierwszym razem, dwa do dziesięciu Z. Ryn: lub aresztem od jednego do pięciu dni; za powtórnym razem, dziesięć do pięćdziesiąt Z. Ryn. lub aresztem od pięciu do dwudziestu pięciu dni; a za trzecim razem zamknięciem doczasowém professji i aresztem od jednego do miesięcy trzech, karani być mają. Postępowanie w sprawach tego rodzaju będzie sumaryczne i zależy jedynie na zaprotokułowaniu wyśledzonéj i obwinionemu do wnoszenia zarzutów przy dwóch świadkach oznajmionéj istoty czynu, na koniec na wydaniu w téj mierze wyroku. Rząd krajowy lub urząd cyrkułowy wyrok takowy potwierdzić, złagodzić, lub też na uwolnienie obwinionego od kary, odmienić może. Od wyroków karnych potwierdzonych lub złagodzonych, dalsze odwołanie się (rekurs, droga łaski) niema miejsca.« (G. L.)

HISZPANJA.—z *Madrytu d.* 26 *czerw.*—Rząd otrzymał smutne doniesienia z Portugalji. Do Badajoz przybywa coraz więcéj rodzin portugalskich, szukających schronienia przed wojną domową. Zapewniają, że P. Eguin, wielkorządzca Galicji, doniósł, iż wojsko powstańców portugalskich cofnęło się na prawy brzeg rzeki Duero i otoczone jest przez żołnierzy Don Miguela w Valenca da Minho. Otoczonym ma niedostawać żywności i amunicji.—P. Calomardo otrzymał wielki krzyż orderu Karola III.—Dnia 16 czerwca przybył król J. do Bilbao: przed miastem stawiła się przed nim deputacja z Biskai i ofiarowała mu żelazny wóz trjumfalny, na którym oboje królestwo w trjumfie wjechali, ciągnęło go 20 dobrze ubranych młodzieńców, a poprzedzały go tańce uczniów z kollegium S. Jago. Municypalność przyjmowała dostojnych gości łukiem tryumfalnym, gdzie się znajdowało ośm allegorycznie ubranych osób, z chórem, wyobrażającym muzy.— Dnia 26 przybył do Madrytu nadzwyczajny poseł rejenta portugalskiego, hrabia Figueira, Hr. Espagna wyjechał z Barcellony przeciw nowym bandom buntowników, które się w Katalonji pokazały.— Municypalność madrycka przeznaczyła 500,000 realów na przyjęcie powracającego do stolicy króla.— Z Kadyxu wypłynęła na morze śródziemne mała eskadra hiszpańska, złożona z 2 brygów wojennych i 1 galjoty. (GB.)

PORTUGALJA.— Z *Lizbony dnia* 22 *czerwca.*— Do portu tutejszego zawinął okręt brazylski Joao VI; Don Miguel kazał go mieć pod dozorem i zabronił mu oddalać się bez swego pozwolenia. Późniéj zawinęło tu 7 innych okrętów brazylskich, które wypłynęły z Rio dnia 19 marca. Officerowie z tych okrętów mieli być zaprowadzeni do zamku S. Juliao.—Z wybranych członków na zgromadzenie dawnych stanów, 21 nieotrzymało potwierdzenia; minister spraw wewnętrznych podał nowych kandydatów do wyborów.—Amnestja przez Don Miguela konstytucjonistom przyrzeczona, nie rozciąga się do officerów.— Dobra teraźniéjszych powstańców kazano konfiskować.— W Angra stolicy wysp azorskich, ogłoszono Don Miguela królem, tamtejszy konsul brazylski natychmiast wyjechał i przybył do Lizbony.— Mówią, że na przypadek pomyślnego powodzenia oręża powstańców, wyspa Madeira będzie schronieniem Don Miguela, jakoż dwa okręty ze skarbami i bataljonem jazdy, już tam popłynęły.— W mieście Estremoz panuje okropna anarchja; aresztowano tam przeszło 50 kobiet znakomitych.— Hrabina Rebierra, dama honorowa xiężniczki brazylskiéj, została skazaną na wygnanie.— Z Tagu wydobyto cztery trupy bez głów.— Członkowie zgromadzonych Kortezów, nazywają Don Miguela królem.— Podług najświeższych wiadomości z Oporto przybyło tam na okręcie parowym z Falmouth 29 znakomitszych Portugalczyków. Z tych margr. Palmella mianowany został naczelnym wodzem wojska junty, a jenerał Stubs naczelnie dowodzącym w północnych prowincjach portugalskich. W podróży pękł kocioł parowy i dla tego opóźniła się. Jenerałowie Villaflor i Saldanha pojechali do wojska, które cofnęło się było z Koimbry o 7 mil portugalskich. (G. B.)

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

Wyjątki z wypisu podróży odbytéj z Galicji przez Czechy do Wiednia, we wrześniu i październiku r. z. przez pewnego Polaka z Galicji.

(Dokończenie.)

Równiny od Sobiesława na kilka mil w około, jedne tylko miasteczko Wesely przerzyna. Prawdziwe wesely, gdyż widok z tąd smutne uczucia przestraja w Wesołe. Niegodziwą drogą, bo tędy gościniec jeszcze nie ukończony, zajechałem na noc do Schmilgraben, gdzie we wsi u wójta nędzny miałem nocleg.

Wcześnie przed południem dnia 18 września stanąłem w Budegowicach (Budweis). Ponieważ nie na wiedeńskim traktie idą te żelazne tory, dla których tu umyślnie zjechałem, nie tracąc chwili najałem konie do Steinkirchen i Kaplitz. Nim jednak kochany Karolu, przedsięweźmę tę interesującą przechadzkę, sądząc że bliższe zapoznanie się z tém pierwszém w państwach austrjackich przedsięwzięciem i dla ciebie będzie ciekawe, chcę ci dać krótki historyczny rys tego przedmiotu, o ile sam z nim obeznać się mogłem, od pierwszéj w téj mierze powziętéj myśli, aż do obecnego czasu, w którym to dzieło po części wykonane. Urządzenie wolnéj na Elbie żeglugi, dało pierwszy popęd dawnemu zamysłowi połączenia Mołdawy z Dunajem, które świeżo Fr. kawaler de Gerstner, dyrektor technicznych nauk przy uniwersytecie pragskim, za posrednictwem żelaznych kolei uskutecznić radził. Mołdawa, która pod Mielnikiem w Czechach, łączy się z Elbą do północnego morza wpadającą, spławna jest od Budegowic; korzyści więc żelaznych kolei od Mołdawy do Dunaju, jasno biją w oczy, gdy przez to Dunaj z północném morzem byłby połączony. Kawaler de Stahl, teraźniejszy kanclerz nadwor-

ny, wezwał Antoniego de Gerstn er profesora praktycznéj jeometrji przy instytucie politechnicznym w Wiedniu, syna poprzednio wymienionego dyrektora, ażeby się podjął wykonania w szczegółach tego przedsięwzięcia. W skutek tego wezwania, młody Gerstner odprawił podróż wodą na Mołdawie, odkąd jest spławną, a od Mielnika na Elbie do Hamburga, z tąd zaś morzem do Anglji, gdzie miał sposobność przypatrzyć się naocznie różnym tego rodzaju dziełom, i nabyć dokładniejszych jeszcze wiadomości o budowie kanałów i żelaznych kolei. Za staraniem tego męża i wsparciem opiekuńczego rządu, przychodzi teraz to śmiałe dzieło do skutku. Połączenie Mołdawy z Dunajem jest dla handlu północnych Niemiec na wschód i południe, a wszczególności dla państw austrjackich, pod względem handlowym, wojskowym i finansowym, wielce ważnym przedmiotem, i staje się nierównie ważniejszym, gdy zważymy, iż pociągnie za sobą połączenie śródziemnego i czarnego morza z północném. Te znaczne korzyści ściągały już dawnych czasów uwagę na siebie. Karól IV, który swoją ulubioną Pragę i pod względem handlowym chciał wynieść do jednego z głównych miast w Europie, zamyślał już o połączeniu Elby z Dunajem. Pod Cesarzem Ferdynandem II, sławny Walensztejn podejmował się własnym kosztem uczynić rzeki czeskie spławnemi i złączyć je z Dunajem; ale wojna szwedzka, a wkrótce potém niełaska dworu, zakończyły i te zamysły i życie tego wielkiego wodza. Później pod Józefem I i Marją Teressą, różne czyniono plany, a cesarzowa już 20 miljonów zr. na to przedsięwzięcie gotowa była poświęcić; lecz wszystkie w téj mierze podawane myśli okazały się lub niedostatecznemi, lub w wykonaniu z wielkiemi połączone trudnościami. I w istocie, rozbiór tych wszystkich planów i wyrachowanie kosztów budowy kanału Dunaj z Mołdawą łączyć mającego, uczyniene przez młodego Gerstnera, wykazują dowodnie, iż tego rodzaju tych rzek połączeniem, chociażby nawet mogło przyjść do skutku, większej taniości w przewozie uzyskać by nie można, jak zwyczajną dotąd publiczną drogą. Podobne wyrachowania, oparte na niezbitych zasadach, okazały zaś przeciwnie, iż jedynie przez żelazne koleje czyli tory osiągnąć się dają te korzyści, jakie połączenie Dunaju z Mołdawą zamierza. Budowa kanału w tych górzystych okolicach szczególniéj przez mnogość śluz, kosztowna, nie przyniosłaby pożytkowi kapitał byłby stracony; bitą zaś drogę, gdyby się nawet co do kształtów budowy, równie prawie kosztom żelaznych kolei, porównywać dała, nie można bynajmniej porównywać co do korzyści, gdy na zwyczajnych torach żelaznych koszta przewozu dziewięć razy wypadają mniejsze. W Anglji zaś, gdzie się poziomu mniéj teraz trzymają, a wozy przez góry i doły za pomocą maszyn parowych lub innych osobnych przyrządzeń z równą szybkością jak po równinach idą, koszta przewozowe są nawet 21 razy mniejsze, jak na publicznych dotychczasowych drogach. W żadném może innem przedsięwzięciu pożytek przedsiębierców nie połączyłby się tak ściśle z dobrem kraju. P. Gerstner wyrachował koszta budowy tych żelaznych torów od Dunaju do Mołdawy na miljon zr. i wykazał, iż biorąc jedynie dotychczasową średnią ilość przedmiotów przewozu, przedsiębiercy 10 do 15 od 100, a publiczność do 300,000 zr. corocznie zyskuje. Oparty na własném przekonaniu i oczywistości dowodów, śmiało P. Gerstner wziął się do wykonania dzieła. W r. 1824 otrzymał od rządu przywiléj na swoją osobę, założenia żelaznych kolei między Dunajem a Mołdawą, który wszelką ze strony rządu zapewniając mu pomoc, te tylko pod utratą przywileju zakłada warunki, aby w przeciągu jednego roku mila przynajmniéj tego toru gotowa, a w sześciu latach całe to dzieło ukończone było. Już w kilka miesięcy odstąpił P. Gerstner praw swoich towarzystwu akcjonarjuszów, które utworzywszy potrzebny kapitał przez 1,000 akcji po 1,000 zr., zapłaciło według ugody ustępującemu za wszelkie mappy, plany, wozy, narzędzia, jego kosztem sprawione, 30,000 zr., tudzież za zrzeczenie się profesury i w nagrodę jego usiłowań, zabespieczyło mu 100 akcji jako własność, skoro przedsięwzięcie skutek weźmie. W moc układu objął P. Gerstner naczelne zarządzenie, a rozpoznawcze kommisje tak ze strony rządu jak i towarzystwa na miejsce czynności posyłane, przekonały się kilkakrotnie, o ile przedsiębrane środki warunkom i celowi odpowiadają. Wszystkie zdawały sprawę korzystną tak dla zarządcy, jak i dzieła samego. Z doświadczeń, które czyniono, wynikło przekonanie, iż jeden koń, idąc za spadkiem toru, w 25 z sobą połączonych dwukoleśnych wozach, 380 cetnarów tak w prostéj linji jak i w największém zakrzywieniu bez natężenia, zaś przeciw spadkowi z równą także łatwością 228 ciągnie. Mimo tych jednak, wszelkie oczekiwanie przewyższających rezultatów, poczęli niektórzy członkowie powątpiewać o pożytkach dzieła, gdy według nowego wyrachowania kosztów budowy, powiększenie kapitału o 200,000 zr. okazało się potrzebném. Te jednak koszta wynikły z nowo obmyślonych popraw budowy, mianowicie grobel, które w pierwszym planie z samej tylko ziemi sposobem angielskim miały być wznoszone, teraz zaś dla mocy i trwałości z suchego muru budować je postanowiono. To jednak powiększenie kosztów jest tylko pozorne, gdyż moc i trwałość tego sposobu budowania pociąga za sobą znaczne oszczędzenie kosztów corocznéj naprawy, która przy groblach pierwszego planu, stawałaby się konieczną. P. Gerstner, równie o swoję sławę jak o dokonanie tak użytecznego dzieła troskliwy, nie poprzestał jednak na wykazaniu oczywistych korzyści z owego powiększenia kosztów wynikających, lecz, utrzymując niemylność wyrachowania pierwszego, gdyby groble sposobem angielskim budowane były, oświadczył ze swojéj strony towarzystwu, iż częścią akcji swoich ręczy, jako zupełne dokonanie tego przedsięwzięcia, żadnego odtąd powiększenia kosztów wymagać nie będzie, iż wszelką na przypadek dopłatę sam na siebie bierze, nakoniec iż gdy połowa toru rok jeden będzie w używaniu, członkowie będą w stanie swoje akcje z 10 na 100 zyskiem sprzedawać. To zabespieczenie dało nowe niejako życie towarzystwu całemu i silny popęd czynnościom około tego chwalebnego dzieła. Odtąd mylono się tylko co do czasu ukończyć się mającéj roboty. Tak np. na ostatniém posiedzeniu r. 1826, zapewniła dyrekcja towarzystwo, iż pierwsze 8 mil, to jest od Budegowic do Leopoldszlag, gdzie jest szczyt obustronnego spadku, końcem czerwca r. 1827 zupełnie i bez wyjątku w szczegółach ukończone zostaną to się atoli nie ziściło. Ja trzy miesiące później te koleje zwiedzałem, ale do ukończenia zupełnego wiele brakowało jeszcze.

TEATR. Dziś romantyczna opera *Wolny Strzelec.*

Do dzisiejszego numeru dołącza się Nr 88 Dziennika obwieszczeń.